

Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

7 października 20**24**

Łk 10,25-37 (Biblia Tysiąclecia)

(25) A oto powstał jakiś uczonec w Prawie i wystawiając Go na próbę, zapytał: Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne? (26) Jezus mu odpowiedział: Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz? (27) On rzekł: Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego. (28) Jezus rzekł do niego: Dobrześ odpowiedział. To czyn, a będziesz żył. (29) Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: A kto jest moim bliźnim? (30) Jezus nawiązując do tego, rzekł: Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko że go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. (31) Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. (32) Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. (33) Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: (34) podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. (35) Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał. (36) Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców? (37) On odpowiedział: Ten, który mu okazał miłosierdzie. Jezus mu rzekł:

Idź, i ty czyn podobnie!

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Nienawiść między Żydami i Samarytanami sięgała wstecz aż do VIII wieku przed Chrystusem. Kiedy północne plemiona Izraela (zamieszkujące Samarię) w 721 roku przed Chrystusem zostały podbite przez Asyrię, bardzo wielu Żydów zostało deportowanych, a w ich miejsce sprowadzono ludność z innych narodów.

Pogańscy przybysze wchodzili w związki małżeńskie z pozostającymi tam Żydami. W mieszanych związkach trudno było o skrupulatne zachowywanie przepisów Prawa, dlatego w oczach Żydów z Jerozolimy ci „Samarytanie” byli heretykami i zdrajcami.

Kiedy więc Jezus opowiedział uczonemu w Piśmie przypowieść o „**dobrym Samarytaninie**”, oczywiście człowiek ten był zdegowany!

Bohaterem tej historii, tym, który okazał współczucie napadniętemu przez zbójców, okazał się Samarytanin! Mało tego, Jezus polecił temu uczonemu w Piśmie, by i on czynił podobnie (Łk 10,37) - czyli brał przykład z Samarytanina!

Układając przypowieść w taki sposób, Jezus usiłował przełamać dawne i głęboko zakorzenione uprzedzenia, wyssane przez tego człowieka z mlekiem matki. Chciał pomóc mu spojrzeć szerzej na to, kto jest jego bliźnim. Nie był nim jedynie człowiek, który padł ofiarą zbójców - Żyd leżący na skraju drogi. Był nim również Samarytanin, który zatroszczył się o rannego - członek społeczności, której uczonego nie rozumiał, której się lękał i którą gardził.

Przypowieść ta może podobnie przemówić i do nas. Wychowanie i środowisko, w którym żyjemy, mogło wpoić nam uprzedzenia do tej czy innej grupy ludzi. Co więcej, także nasze własne zranienia czy nieporozumienia mogą doprowadzić nas do odrzucenia jakiejś grupy ludzi czy patrzenia na nią z pogardą. Jednak Jezus uczy nas traktować wszystkich ludzi jako naszych bliźnich.

Rozważ tę przypowieść i proś Pana, aby pokazał ci, kim są „Samarytanie” w twoim życiu.

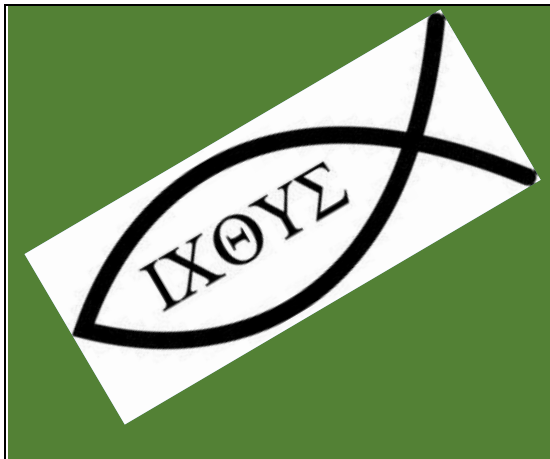
- Może to ktoś z sąsiedztwa, od którego wszyscy trzymają się na dystans?
- Może ktoś w twoim biurze, szkole czy na uczelni, czyje poglądy czy styl życia znacznie różnią się od twoich?
- Może nawet ktoś z rodziny, kto zasłużył sobie na miano „czarnej owcy” .
- A może Ukrainka, która uciekła przed wojną i wciąż nie może się nauczyć języka polskiego?

Proś Ducha Świętego, aby pokazał ci ich takimi, jakimi On ich widzi - stworzonymi tak jak ty na Boże podobieństwo. Tak samo dotkniętymi grzechem i potrzebującymi Bożego miłosierdzia. Bądź otwarty na głos Ducha, który nauczy cię „iść i czynić podobnie”, byś okazał się ich bliźnim.

„Panie, pomóż mi dostrzegać i miłować Twój obraz w każdym człowieku” .

Ga 1,6-12: (6) Nadziwić się nie mogę, że od Tego, który was łaską Chrystusa powołał, tak szybko chcecie przejść do innej Ewangelii. (7) Innej jednak Ewangelii nie ma: są tylko jacyś ludzie, którzy sieją wśród was zamęt i którzy chcieliby przekreślić Ewangelię Chrystusową. (8) Ale gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosiliśmy - niech będzie przeklęty! (9) Już to przedtem powiedzieliśmy, a teraz jeszcze mówię: Gdyby wam kto głosił Ewangelię różną od tej, którą /od nas/ otrzymaliście - niech będzie przeklęty! (10) A zatem teraz: czy zabiegam o względy ludzi, czy raczej Boga? Czy ludziom staram się przypodobać? Gdybym jeszcze teraz ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym sługą Chrystusa. (11) Oświadczam więc wam, bracia, że głoszona przeze mnie Ewangelią nie jest wymysłem ludzkim. (12)

Nie otrzymałem jej bowiem ani nie nauczyłem się od jakiegoś człowieka, lecz objawił mi ją Jezus Chrystus.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :

8 października 20**24**

Łk 10,38-42 (Biblia Tysiąclecia)

(38) W dalszej ich podróży przyszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go do swego domu. (39) Miała ona siostrę, imieniem Maria, która siedła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. (40) Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług. Przystąpiła więc do Niego i rzekła: **Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu?** Powiedz jej, żeby mi pomogła. (41) A Pan jej odpowiedział: Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, (42) a potrzeba <mało albo> tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Historia Marty i Marii jest tak znana, że często sprowadzamy ją do czegoś w rodzaju karykatury. Maria jest uduchowiona, Marta przyziemna i do tego rozgoryczona. Bądźmy jak Maria, a nie jak Marta. Możemy nawet zinterpretować słowa Jezusa jako krytykę życia czynnej służby. Byłoby to jednak błędem. Praca pilnie wykonywana przez Martę była wszystkim potrzebna.

Epizod ten został zapisany przez św. Łukasza bezpośrednio po przypowieści o dobrym Samarytaninie, która mówi o tym, jak ważna jest troska o bliźnich i okazywanie im miłosierdzia (Łk 10,25-37). Jezus opowiedział ją w odpowiedzi na pytanie uczonego w Prawie, który „**wystawiając Go na próbę**” chciał dowiedzieć się, co czynić, „**aby osiągnąć życie wieczne**” (Łk 10,25).

Następnie Jezus z uczniami wyrusza w drogę i przybywa do Betanii, z pewnością zmęczony i głodny po podróży. Marta okazuje Mu podobną troskę, jak Samarytanin z przypowieści. Otwiera przed Nim swój dom i podejmuje Go ciepłym posiłkiem. Jej ofiarna troska o rzeczywiste, praktyczne potrzeby Jezusa jest po prostu piękna.

A jednak Jezus ją upomina! Kiedy to jednak robi? Wtedy, gdy Marta skarży się na swoją siostrę Marię i dopomina się Jego reakcji.

Jezus przypomina Marcie – i nam – abyśmy czuwali nad stanem naszych serc. Nawet gdy podejmujemy uczynki miłosierdzia, nasze serca mogą być zwrócone ku wewnątrz, a wówczas czujemy się zagonieni i rozgoryczeni. Gdy Marta krzątała się po domu, jej radość z przyjścia Jezusa ustąpiła zdenerwowaniu z powodu natłoku obowiązków.

Wszyscy znamy to uczucie: stopniowo narastające napięcie, gdy przygotowujemy się na przyjście gości; nagły atak paniki, gdy zauważamy, że nikt oprócz nas nie ma ochoty się tym przejmować; pycha, która płynie z poczucia, że gdyby nie my, to nic nie zostałoby zrobione; rozgoryczenie, że ja pracuję, a inni cieszą się gośćmi.

Św. Ambroży mówi, że nasza służba powinna być „gorliwa ale nie rozproszona”. Błędem Marty była nie sama jej służba ani gorliwość, ale fakt, że zaabsorbowała ją ona **bardziej** niż obecność Jezusa. Kluczowe, jak pokazuje nam Maria, jest kierowanie wzroku **najpierw** na Pana. Wszystko inne jest mniej ważne.

Pamiętajmy, że to Jezus jest obecny w tych, którym służymy. Jeśli rzeczywiście zaczniemy Go dostrzegać w drugim człowieku, zdołamy zachować pokój serca nawet wśród wielu obowiązków.

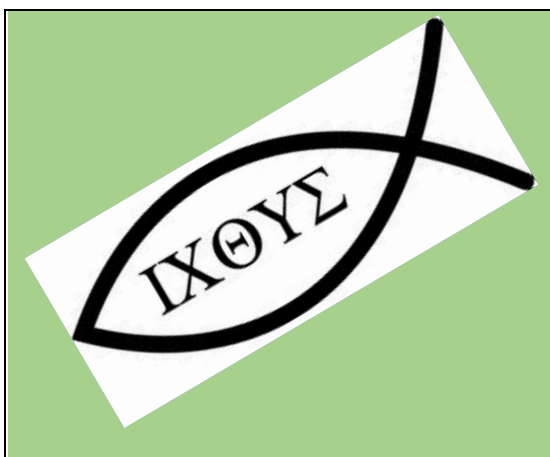
- ❖ Dziękujmy Bogu za wszystkie Marty tego świata, które dostrzegają potrzeby cierpiących i starają się im zaradzić.
- ❖ I dziękujmy Bogu za Marie, które wciąż przypominają nam o Jezusie.

Obyśmy nauczyli się pracować pilnie jak Marta, wpatrzeni w Jezusa jak Maria.

**„Jezu, oby moje serce było przy Tobie, gdy moje ręce będą służyć
Twojemu ludowi”.**

Ps 139,1-3.13-15

Ga 1,13-24: (13) Słyszeliście przecież o moim postępowaniu ongiś, gdy jeszcze wyznawałem judaizm, jak z niezwykłą gorliwością zwalczałem Kościół Boży i usiłowałem go zniszczyć, (14) jak w żarliwości o judaizm przewyższałem wielu moich rówieśników z mego narodu, jak byłem szczególnie wielkim zapaleńcem w zachowywaniu tradycji moich przodków. (15) Gdy jednak spodobało się Temu, który wybrał mnie jeszcze w łonie matki mojej i powołał łaską swoją, (16) aby objawić Syna swego we mnie, bym Ewangelię o Nim głosił poganom, natychmiast, nie radząc się ciała i krwi (17) ani nie udając się do Jerozolimy, do tych, którzy apostołami stali się pierwej niż ja, skierowałem się do Arabii, a później znowu wróciłem do Damaszku. (18) Następnie, trzy lata później, udałem się do Jerozolimy dla zapoznania się z Kefasem, zatrzymując się u niego /tylko/ piętnaście dni. (19) Spośród zaś innych, którzy należą do grona Apostołów, widziałem jedynie Jakuba, brata Pańskiego. (20) A Bóg jest mi świadkiem, że w tym, co tu do was piszę, nie kłamię. (21) Potem udałem się do krain Syrii i Cylicji. (22) Kościołom zaś chrześcijańskim w Judei pozostawałem osobiście nie znany. (23) Docierała do nich jedynie wieść: ten, co dawniej nas prześladował, teraz jako Dobrą Nowinę głosi wiarę, którą ongiś usiłował wytępić. (24) **I wielbili Boga z mego powodu.**



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

9 października 2024

Ga 2,1-2.7-14 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Potem, po czternastu latach, udałem się ponownie do Jerozolimy wraz z Barnabą, zabierając z sobą także Tytusa. (2) Udałem się zaś w tę stronę na skutek otrzymanego objawienia. I przedstawiłem im Ewangelię, którą głoszę wśród pogan, osobno zaś tym, którzy cieszą się powagą, /by stwierdzili/, czy nie biegnę lub nie biegłem na próżno. (3) Ale nie zmuszono do poddania się obrzezaniu nawet Tytusa, mego towarzysza, mimo że był Grekiem. (4) A było to w związku z tym, że na zebranie weszli bezprawnie fałszywi bracia, którzy przyszli podstępnie wybać naszą wolność, jaką mamy w Chrystusie Jezusie, aby nas ponownie pogrążyć w niewolę. (5) Na żądane przez nich ustępstwo zgola się jednak nie zgodziliśmy, aby dla waszego dobra przetrwała prawda Ewangelii. (6) Co się zaś tyczy stanowiska tych, którzy się cieszą powagą - jakimi oni dawniej byli, jest dla mnie bez znaczenia; u Boga nie ma względu na osobę - otóż ci, co są uznani za powagi, nie polecili mi oddawać czegokolwiek. (7) Wręcz przeciwnie, stwierdziwszy, że mnie zostało powierzone głoszenie Ewangelii wśród nieobrzezanych, podobnie jak Piotrowi wśród obrzezanych - (8) Ten bowiem, który współdziałał z Piotrem w apostołowaniu obrzezanych, współdziałał i ze mną wśród pogan- (9) **i uznawszy daną mi łaskę**, Jakub, Kefas i Jan, uważani za filary, podali mnie i Barnabie prawicę na znak wspólnoty, byśmy szli do pogan, oni zaś do obrzezanych, (10) byleśmy pamiętali o ubogich, co też gorliwie starałem się czynić. (11) Gdy następnie Kefas przybył do Antiochii, otwarcie mu się sprzeciwiłem, bo na to zasłużył. (12) Zanim jeszcze nadeszli niektórzy z otoczenia Jakuba, brał udział w posiłkach z tymi, którzy pochodzili z pogaństwa. Kiedy jednak oni się zjawili, począł się usuwać i trzymać się z dala, bojąc się tych, którzy pochodzili z obrzezania. (13) To jego nieszczerze postępowanie podjęli też inni pochodzenia żydowskiego, tak że wciągnięto w to udawanie nawet Barnabę. (14) Gdy więc spostrzegłem, że nie idą słuszną drogą, zgodną z prawdą Ewangelii, powiedziałem Kefasowi wobec wszystkich: Jeżeli ty, choć jesteś Żydem, żyjesz według obyczajów przyjętych wśród pogan, a nie wśród Żydów, jak możesz zmuszać pogan do przyjmowania zwyczajów żydowskich?

Relacje bywają skomplikowane. Mogą dawać wiele miłości i radości, ale również stanowić wyzwania – zwłaszcza jeśli nie zgadzamy się w wielu kwestiach.

W czytanej dziś fragmencie Listu do Galatów św. Paweł porusza problem, który był kością niezgody dla tamtejszych chrześcijan. Spierali się oni o to, czy poganie, którzy przyłączają się do nich, powinni przyjąć znak obrzezania i przestrzegać prawa Mojżeszowego, czy też nie?

W odpowiedzi Paweł przypomina o soborze jerozolimskim, na którym on i Barnaba spotkali się z Jakubem, Janem i Piotrem, aby rozważyć tę samą kwestię. Spór groził rozłamaniem w młodym Kościele, jednak Apostołowie po wysłuchaniu Pawła „**uznawszy daną mu łaskę**”, „**podali (...) prawicę na znak wspólnoty**” (Ga 2,9).

Dostrzegli potężne działanie Ducha Świętego w posłudze Pawła wśród pogan. Co więcej, uznali, że każdy wierzący, Żyd czy poganin, zostaje zbawiony przez łaskę Boga. W związku z tym stwierdzili, że poganie nie muszą poddawać się obrzezaniu (Dz 15,7-11).

Paweł pragnął, aby wierzący w Chrystusa Żydzi uznali, że tę samą łaskę Boga co oni, otrzymali także ich bracia i siostry pochodzący z pogaństwa. Prosił, by traktowali się nawzajem jak członkowie tej samej rodziny. Nie było to jednak dla nich łatwe – i często nie jest łatwe dla nas.

Trudno porozumieć się z kimś, kto ma zupełnie inne przekonania na jakiś istotny temat, trudno jest zmienić swoje poglądy. Może to wywoływać poważne napięcia w relacjach. Jednak Jezus pomaga nam zobaczyć działanie Jego łaski w drugim człowieku, a to zmiękcza serca i umacnia więzy miłości.

➤ **Jak możemy z Nim współpracować?**

Dobrym początkiem jest nazwanie uprzedzeń, jakie w sobie nosimy i wyrzeczenie się ich. Prośmy Ducha Świętego, by pomógł nam dostrzec pozytywne cechy w drugim człowieku i spojrzeć na niego miłosiernym okiem, nawet jeśli rozczarował nas w przeszłości.

Po drugie, uzbrójmy się w pokorę. Gdy przypomnimy sobie, jak miłosierny jest Bóg wobec nas, będziemy inaczej patrzeć na innych. Będzie w nas więcej miłosierdzia. Zauważymy ich dobre cechy i rozpoznamy działanie łaski Bożej w ich życiu. Dostrzeżemy cierpliwość, jaką znajoma okazuje swoim dzieciom, lub rzetelność w pracy koleżanki z biura. Ucieszymy się głęboką wiarą parafianki, która po Mszy zostaje na cichą modlitwę w kościele i znajomego, który przychodzi z pomocą opryskliwej sąsiadce. Może nawet zacznijemy brać z nich przykład.

Prośmy Ducha Świętego, aby pomógł nam uznać działanie łaski Bożej w całej Bożej rodzinie.

„**Panie**, naucz mnie patrzeć na moich braci i siostry tak, jak Ty na nich patrzysz” .

Ps 117,1-2

Łk 11,1-4: Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, rzekł jeden z uczniów do Niego: **Panie, naucz nas się modlić, jak i Jan nauczył swoich uczniów. A On rzekł do nich: **Kiedy się modlicie, mówcie:****

- + Ojczy, niech się święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo!
- + Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień
- + i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto nam zawinił;
- + i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

10 października 20**24**

Łk 11,5-13 (Biblia Tysiąclecia)

(5) Dalej mówił do nich: Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: Przyjacielu, użycz mi trzy chleby, (6) bo mój przyjaciel przyszedł do mnie z drogi, a nie mam, co mu podać. (7) Lecz tamten odpowie z wewnątrz: Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już zamknięte i moje dzieci leżą ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie. (8) Mówię wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje. (9) Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. (10) Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. (11) Jeżeli którego z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? (12) Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpiona? (13) **Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Przypomnij sobie jakiś prezent urodzinowy czy gwiazdkowy, który zaskoczył cię i zachwycił, gdy byłeś dzieckiem. Może był to nowiutki rower, klocki Lego czy domek dla lalek. Ofiarodawcy tego prezentu - rodzice, dziadkowie, chrzestni czy krewni - byli prawdopodobnie równie uradowani twoją entuzjastyczną reakcją.

Jak mówi Jezus w dzisiejszej Ewangelii, umiemy dawać dobre dary swoim dzieciom!

Jednak prezenty, które ofiarowujemy sobie nawzajem, nawet najcenniejsze i najbardziej wyczekiwane, nie wytrzymują porównania z darami, które otrzymujemy od naszego Ojca Niebieskiego. On jest najhojniejszym Ofiarodawcą.

Kiedy, na przykład, gubimy się, Bóg nie poprzestaje na daniu nam mapy w nadziei, że znajdziemy drogę wyjścia z trudnej sytuacji. Przychodzi do nas osobiście i wyprowadza nas na bezpieczne miejsce.

Kiedy znajdujemy się w więzieniu grzechu, nie ogranicza się do zapłacenia kaucji i wysłania nas w drogę. Przebacza nam i pozwala zacząć od nowa. A następnie umacnia nas swoją łaską, abyśmy nie musieli już dłużej żyć w niewoli grzechu.

Wszystko to by już wystarczyło - ale dla Boga było to jeszcze za mało! **Dał nam również najwspanialszy dar, jaki można sobie wyobrazić - Ducha Świętego.** Dzięki mocy Ducha, Bóg jest przy nas obecny w nowy sposób.

- ✚ Jest naszym obrońcą, gdy walczymy z przeciwnościami, przewodnikiem w poznawaniu prawdy i pocieszycielem w trudnościach.
- ✚ Jest obecny w sakramentach i w Bożym słowie.
- ✚ Jest też obecny w każdym z nas.

Jezus obiecał, że Ojciec Niebieski udzieli Ducha Świętego każdemu, kto Go o to prosi (Łk 11,13).

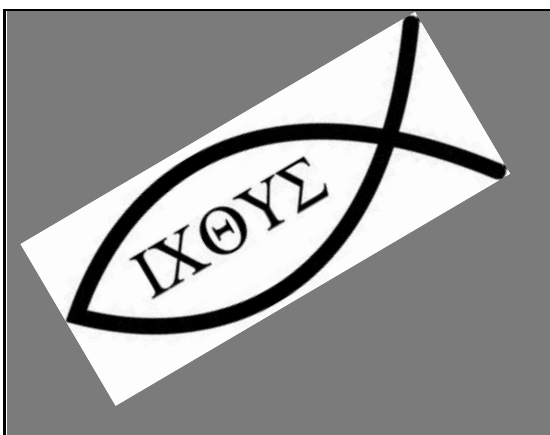
Ty także otrzymałeś już Ducha Świętego na chrzcie i bierzmowaniu. Chwała za to Bogu! Jednak jest to dar, który wciąż się pomnaża. Pan zawsze ma dla nas jeszcze więcej! Chce nas odnawiać i ożywiać, abyśmy mogli bardziej Go kochać i wiernej za Nim iść.

Proś więc, a będzie ci dane (Łk 11,9)!

(Ps) Łk 1,69-75

„Panie Boże, napelnij mnie dziś Twoim Duchem!”

Ga 3,1-5: (1) O, nierozumni Galaci! Któż was urzekł, was, przed których oczami nakreślono obraz Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego? (2) Tego jednego chciałbym się od was dowiedzieć, czy Ducha otrzymaliście na skutek wypełnienia Prawa za pomocą uczynków, czy też stąd, że daliście posłuch wierze? (3) **Czyż jesteście aż tak nierozumni, że zacząwszy duchem, chcecie teraz kończyć ciałem?** (4) Czyż tak wielkich rzeczy doznaliście na próżno? A byłoby to rzeczywiście na próżno. (5) Czy Ten, który udziela wam Ducha i działa cuda wśród was, /czyni to/ dlatego, że wypełniacie Prawo za pomocą uczynków, czy też dlatego, że dajecie posłuch wierze?



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

11 października 2024

Łk 11,15-26 (Biblia Tysiąclecia)

(15) Lecz niektórzy z nich rzekli: Przez Belzebuba, władcę złych duchów, wyrzuca złe duchy. (16) Inni zaś, chcąc Go wystawić na próbę, domagali się od Niego znaku z nieba. (17) On jednak, znając ich myśli, rzekł do nich: **Każde królestwo wewnętrznie skłócone pustoszeje i dom na dom się wali.** (18) Jeśli więc i szatan z sobą jest skłócony, jakże się ostoi jego królestwo? Mówicie bowiem, że Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy. (19) Lecz jeśli Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy, to przez kogo je wyrzucają wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. (20) **A jeśli Ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże.** (21) Gdy mocarz uzbrojony strzeże swego dworu, bezpieczne jest jego mienie. (22) Lecz gdy mocniejszy od niego nadejdzie i pokona go, zabierze całą broń jego, na której polegał, i łupy jego rozda. (23) Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; a kto nie zbiera ze Mną, rozprasza. (24) Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku. A gdy go nie znajduje, mówi: Wrócę do swego domu, skąd wyszedłem. (25) Przychodzi i zastaje go wymiecionym i przyozdobionym. (26) Wtedy idzie i bierze siedem innych duchów złośliwszych niż on sam; wchodzi i mieszkają tam. I stan późniejszy owego człowieka staje się gorszy niż poprzedni.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Kiedy niektórzy z tłumu zastanawiali się, czy Jezus nie wyrzuca demonów „**mocą Belzebuba, władcy złych duchów**” (Łk 11,15), Jezus wykazał im nielogiczność takiego rozumowania. Zauważył, że żadne królestwo – nawet królestwo szatana – nie może się ostać, gdy dwie frakcje zwalczają się nawzajem!

Paradoksalnie jednak królestwo szatana nie jest podzielone. On sam i legion jego demonów jednoczą się w jednym celu – aby podzielić nas!

Jest to jedna z podstawowych taktyk złego, która niestety sprawdza się świetnie. Wystarczy rozejrzeć się wokół siebie, by zobaczyć gruzy rozbitych rodzin, wspólnot kościelnych, społeczności, a nawet narodów.

Nie musimy jednak biernie na to patrzeć. Ponieważ żyje w nas Jezus, mamy udział w Jego władzy nad złym duchem. Kiedy więc widzimy niszczące podziały, przede wszystkim powinniśmy się modlić. Taka modlitwa nie musi być dramatyczna czy trwać długo.

Kiedy mamy poczucie, że w danej sytuacji działa szatan i jego demony, wezwijmy po prostu imienia Jezusa, odwołując się do Jego mocy. I **nie ustawajmy w modlitwie!** Jak mówi nam Jezus, demony lubią powracać (Łk 11,26).

Ale imię Jezus jest potężniejsze niż wszystkie demony!

Modląc się wytrwale w imię Zbawiciela, zapraszamy Go, by przyszedł i udaremnił wpływ złych duchów na daną sytuację.

Prośmy Go też, aby chronił nas przed trucizną szatańskich kłamstw.

Jakie to kłamstwa? Na przykład takie, że naszym wrogiem jest osoba, z którą jesteśmy w konflikcie, a nie szatan. Że to my mamy absolutną rację, a druga strona jest całkowicie w błędzie. Że przebaczenie, pojednanie i jedność są nieosiągalnym celem, więc nie ma sensu nawet próbować do nich dążyć.

Jezus powiedział do tłumów: „**Jeśli Ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże**” (Łk 11,20).

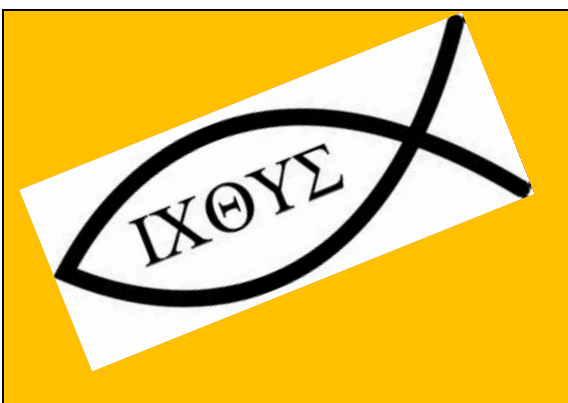
Jezus już zapoczątkował królestwo Boże i ty jesteś Jego częścią.

Nie stój więc biernie, pozwalając szatanowi zasiewać ziarna niezgody. Bądź czujny na jego działanie i kłamstwa – i walcz z nimi przez modlitwę!

„Jezu, pomóż mi być narzędziem jedności wszędzie, gdzie się udam”.

Ps 111,1-6

Ga 3,7-14: (6) W taki sam sposób Abraham uwierzył Bogu i to mu poczytano za sprawiedliwość. (7) Zrozumieście zatem, że ci, którzy polegają na wierze, ci są synami Abrahama. (8) I stąd Pismo widząc, że w przyszłości Bóg na podstawie wiary będzie dawał poganom usprawiedliwienie, już Abrahamowi oznajmiło tę radosną nowinę: **W tobie będą błogosławione wszystkie narody.** (9) I dlatego tylko ci, którzy polegają na wierze, mają uczestnictwo w błogosławieństwie wraz z Abrahamem, który dał posłuch wierze. (10) Natomiast na tych wszystkich, którzy polegają na uczynkach Prawa, ciąży przekleństwo. Napisane jest bowiem: Przeklęty każdy, kto nie wypełnia wytrwale wszystkiego, co nakazuje wykonać Księga Prawa. (11) A że w Prawie nikt nie osiąga usprawiedliwienia przed Bogiem, wynika stąd, że sprawiedliwy z wiary żyć będzie. (12) Prawo nie opiera się na wierze, lecz /mówi/: Kto wypełnia przepisy, dzięki nim żyć będzie. (13) Z tego przekleństwa Prawa Chrystus nas wykupił - stawszy się za nas przekleństwem, bo napisane jest: Przeklęty każdy, którego powieszono na drzewie - (14) aby błogosławieństwo Abrahama stało się w Chrystusie Jezusie udziałem pogan i abyśmy przez wiarę otrzymali obiecanego Ducha.



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO”

Sobota :
12 października 2024

Ga 3,22-29 (Biblia Tysiąclecia)

(22) Lecz Pismo poddało wszystko pod /władzę/ grzechu, aby obietnica dostała się na drodze wiary w Jezusa Chrystusa tym, którzy wierzą. (23) Do czasu przyjścia wiary byliśmy poddani pod straż Prawa i trzymaliśmy w zamknięciu aż do objawienia się wiary. (24) Tym sposobem **Prawo stało się dla nas wychowawcą, /który miał prowadzić/ ku Chrystusowi**, abyśmy z wiary uzyskali usprawiedliwienie. (25) Gdy jednak wiara nadeszła, już nie jesteśmy poddani wychowawcy. (26) Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi - w Chrystusie Jezusie. (27) Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. (28) Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie. (29) Jeżeli zaś należycie do Chrystusa, to jesteście też potomstwem Abrahama i zgodnie z obietnicą - dziedzicami.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Dlaczego Paweł nazwał prawo „**wychowawcą**” (Ga 3,24)? Tytuł ten w starożytności nadawano słudze, którego zadaniem było odprowadzanie wychowanka do szkoły i nadzorowanie jego edukacji. Paweł chciał, by Galaci zrozumieli, że prawo Mojżeszowe odegrało podobną rolę w przygotowaniu ludu Bożego do przyjęcia zbawienia w Chrystusie.

Galaci byli w przeważającej mierze nawróconymi poganami, którzy przyjęli wiarę, gdy Paweł głosił im śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa.

Jednak jakiś czas po odejściu Pawła pojawili się tam jacyś nadgorliwi chrześcijanie pochodzenia żydowskiego, którzy oznajmili im, że jeśli chcą być zbawieni, muszą się obrzezać i podporządkować prawu żydowskiemu. Co rozumiało, Galaci poczuli się zdezorientowani.

Paweł wyjaśnił im więc, że są zbawieni przez dar wiary, a nie przez przestrzeganie prawa. **Prawo Mojżeszowe miało zapewnić bezpieczeństwo ludowi Bożemu i przygotować go na przyjście Mesjasza.**

Jego zakazy miały utrzymać Izrael w ryzach do czasu przyjścia Jezusa i zesłania Ducha Świętego. Teraz, gdy żyje już w nas Duch Święty, wypełniamy prawo przez to, że uczymy się żyć według Ducha, a nie według pożądliwości natury.

Pomyśl tylko! Ponieważ mieszka w tobie Duch Święty, możesz o wiele więcej niż tylko unikać grzechu! Możesz prosić Go, aby pomógł ci naśladować Jezusa i żyć na każdy dzień Jego prawem miłości.

Przykładowo, przykazanie Boże mówi, że nie wolno pożądać rzeczy bliźniego. To prawda, ale możemy pójść jeszcze dalej. Możemy prosić Ducha, aby nauczył nas zadowalać się tym, co mamy, a nawet, by otwierał nam oczy na potrzeby innych i dawał naszym sercom wolność do dzielenia się z nimi tym, co posiadamy.

Jest to jeden ze sposobów przekładania zakazów na miłość Boga i bliźniego.

Ucz się więc słuchać Ducha Świętego. Mów Mu, że chcesz iść za Jego natchnieniami. Proś Go, by pomagał ci wypełniać Jezusowe prawo miłości, bo to właśnie jest droga do wolności i pokoju.

„Duchu Święty, pomóż mi żyć miłością” .

Ps 105,2-7

Łk 11,27-28: (27) Gdy On to mówił, jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego: **Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssaleś.** (28) Lecz On rzekł: **Owszem, ale przecież**

błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je.



***Żywe bowiem jest słowo
Boże, skuteczne.
(Hbr 4,12)***



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Niedziela :

13 października 20**24**

Hbr 4,12-13 (Biblia Tysiąclecia)

(12) **Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne** i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca. (13) Nie ma stworzenia, które by było przed Nim niewidzialne, przeciwnie, wszystko odkryte i odsłonięte jest przed oczami Tego, któremu musimy zdać rachunek.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

- **Czego szukasz, gdy czytasz Biblię?**
- **Informacji o Bogu?**
- **Wskazówek jak żyć?**
- **A może po prostu uważasz, że tak trzeba robić?**

Istnieje jeszcze jeden aspekt, który może okazać się najważniejszy ze wszystkich.

Otóż **czytamy Pismo Święte po to, aby ono czytało nas.**

Przeżywamy słowo Boże jako „żywe i skuteczne” , ponieważ odsłania motywacje naszych serc, przynosząc nam uzdrowienie i odnowienie.

Czytana dziś Ewangelia ukazuje ten proces w czasie rzeczywistym. Bogaty młodzieniec pyta Jezusa, co ma czynić, by podobać się Bogu. W odpowiedzi Jezus udziela mu informacji i wskazówek, przypomina Dziesięć Przykazań.

Jednak młodzieniec wyczuwa, że czegoś mu brakuje i mówi o tym Jezusowi: *Przestrzegam tego wszystkiego od dawna, dlaczego więc ciągle nie czuję się spełniony?*

Być może nawet nie zdając sobie z tego sprawy, człowiek ten prosi Jezusa, aby go „**przeczytał**” i powiedział mu, co widzi.

I Jezus czyni to, patrząc na niego z miłością. To tak, jakby stawiał przed młodzieńcem lustro, żeby przejrzał się w nim i zobaczył, że zbyt jest przywiązany do swego majątku. Oznajmia mu, że jeśli sprzeda swój majątek i rozda ubogim, znajdzie wreszcie „**skarb**” , którego szuka.

Niestety, ów młody człowiek nie jest w stanie tego przyjąć i odchodzi „**zasmucony**” (Mk 10,22).

Nikt z nas nie musi odchodzić zasmucony, gdy Jezus „czyta” w naszych sercach przez Pismo Święte.

Pamiętamy, jak Zbawiciel spojrział na młodzieńca i wiemy, że dokładnie tak samo patrzy na nas - z miłością! To znaczy, że możemy oprzeć się mocno na tej miłości, gdy Jego słowo odsłania w nas ukryte „**pragnienia i myśli serca**” (Hbr 4,12).

Możesz spojrzeć w Jego oczy i zobaczyć, że nie ma tam nic innego, jak tylko dobre i pełne nadziei zamiary!

Dlatego właśnie słowo Boże jest żywe i skuteczne.

- ✚ Jest **żywe**, ponieważ potrafi czytać w naszych sercach.
- ✚ Jest **skuteczne**, bo Jezus zawsze wypowiada je z miłością.

„Oto jestem, **Panie!** Oby Twoje słowo przeszywało moje serce i pociągało mnie do Ciebie” .

Mdr 7,7-11 Ps 90,12-17

Mk 10,17-30: (17) Gdy wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, pytał Go: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne? (18) Jezus mu rzekł: Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. (19) Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę. (20) On Mu rzekł: Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości. (21) Wtedy **Jezus spojrział z miłością na niego** i rzekł mu: Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną. (22) Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości. (23) Wówczas Jezus spojrział wokół i rzekł do swoich uczniów: **Jak trudno jest bogatym wejść do królestwa Bożego.** (24) Uczniowie zdumieni się na Jego słowa, lecz Jezus powtórnie rzekł im: Dzieci, jakże trudno wejść do królestwa Bożego <tym, którzy w dostatkach pokładają ufność>. (25) Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego. (26) A oni tym bardziej się dziwili i mówili między sobą: Któż więc może się zbawić? (27) Jezus spojrział na nich i rzekł: U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo **u Boga wszystko jest możliwe.** (28) Wtedy Piotr zaczął mówić do Niego: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą. (29) Jezus odpowiedział: Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci i pól (30) z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym.